

Walka Kościoła Katolickiego z herezjami w XII-XIII

Autor tekstu: **Aneta Średzińska**

Ś

redniowiecze jest okresem bardzo szczególnym w historii ludzkości, a przede wszystkim w historii prześladowań, gdyż jest, jak myślę, najokrutniejszą i najbardziej krwawą epoką, kiedy były popełniane okrucieństwa w imieniu Boga. To w jego imieniu przez kilkaset lat ścigano, torturowano i mordowano tysiące niewinnych kobiet, mężczyzn i dzieci, których obwiniano o czary lub sprzeniewierzenie się szatanowi. Religia i okrucieństwo, to co jak się zdaje powinno się wzajemnie wykluczać — to co najwznioślejsze i to co najpodlejsze szły ze sobą w parze. Co skłoniło Kościół do sięgnięcia po tak drastyczne środki, co było dla niego tak ogromnym zagrożeniem, że karty historii kościoła zostały splamione krwią niewinnych ludzi? Z relacji kronik średniowiecznych i relacji inkwizytorów kościelnych wyłonił nam się obraz bezustannych walk urzędu kościelnego z rojem herezji i sekt.

Zacznijmy od wyjaśnienia znaczenia samego słowa herezja. Pochodzi ono z greckiego „Hairesis” oznaczającego branie dla siebie, wybór. Jest to pojęcie wieloznaczne rozpatrywać je możemy w sensie formalnym, jako świadome i dobrowolne zaprzeczenie lub poddawanie w wątpliwość przez ochrzczonego prawd wiary oraz jako obiektywne zaprzeczenie lub wątpliwość, niezależnie od udziału woli i świadomości. Herezje zawierały poglądy i przekonania religijne odmienne od doktryny Kościoła katolickiego. [1] A „*Heretykiem był ten, który odchodzi od wiary-a fide devius; ktoś więc sprzeniewierzający się wierności był też heretykiem w tym znaczeniu, że depcze on miłość, bo wierność jest doskonałym znakiem i wyrazem prawdziwej miłości-caritas.* [2] Herezje od zawsze były nieodłącznym atrybutem chrześcijaństwa, praktycznie od pierwszych wieków możemy zauważyć pierwsze oznaki ich istnienia. Herezja była błędem umysłu, a Chrystus żądał dla błądzących wybaczenia, stąd też początkowo heretycy nie spotykali się z żadnymi objawami wrogości. Sytuacja zmieniła się diametralnie kilka wieków później, gdy zostały ustanowione restrykcje cywilne dotyczące heretyków, które nakładały na nich kary: pozbawienie czci (infamia), pozbawienie godności i urzędów, konfiskaty majątku, bądź też kary pieniężne. Z czasem pojawiła się potrzeba stosowania daleko bardziej surowych kar poprzez chłostę, wygnanie na karze śmierci skończywszy.

W XI wieku chrześcijaństwo zachodnie przeżywa ich nasilenie, początkowo były to niewielkie grupy, działające na terenach wysoko rozwiniętych Europy zachodniej, później w miarę upływu czasu nabrały bardziej masowego charakteru. Są to m.in.: katarzy — albigensi, waldensi, humiliaci, bracia wolnego ducha, bracia apostołscy, pikardowie, ubodzy z Lombardii i ponadto setki innych, które w nomenklaturze Kościoła Katolickiego objęte są nazwą kacerów.

Jednak moim zdaniem można je sprowadzić do dwóch głównych nurtów. Pierwszy o bardziej rewolucyjnym charakterze, głoszący poglądy niezgodne z ogólnie przyjętymi zasadami chrześcijaństwa. Drugi - bardziej pokojowy, wyrastał bezpośrednio z gruntu ludowej pobożności a opierał się głównie na ewangelii i nie zamierzał wyłamywać się z dogmatów kościelnych, był jedynie próbą lub też chęcią powrotu do nieco wyidealizowanego modelu pierwotnego chrześcijaństwa. Najbardziej głośnymi przedstawicielami pierwszego kierunku byli Katarzy, zwani również Albigensami. Drugi kierunek był nazywany powszechnie ruchem ubogich, mimo że uczestniczyli w nim głównie przedstawiciele zamożnej klasy kupieckiej. Nie należy tu jednak całkowicie rozgraniczać tych ruchów, gdyż, jak wykażę później, posiadały one wiele punktów stykowych i zbieżnych poglądów, jedni byli sprzymierzeńcami drugich.

Teza z jaką się spotkałam, a która miała swoje uzasadnienie, mówi o tym, że nurt drugi był bezpośrednio związany z manicheizmem, doktryną heretycką z III w., której twórcą był Manes, kapłan chrześcijański pochodzący z Iranu. Swoje twierdzenia opierał m.in. staroperskich wierzeniach religijnych, twierdził mianowicie, że świat opiera się na dwóch przeciwstawnych sobie pierwiastkach: dobru — światłości, gdzie panuje Bóg i zła — ciemności, gdzie władcą jest Diabeł. Twierdził też, że wszystko co materialne, cielesne i doczesne (rodzina, państwo, porządek społeczny) jest złe i należy do Szatana. [3]

Swoje zainteresowanie chciałabym, skupić na końcu wieku XII i na wieku XIII w historii Kościoła, ograniczając się jedynie do terytorium Europy. W tym bowiem okresie ruchy te były już silne i zinstytucjonalizowane, były jak się zdawało godnym przeciwnikiem Kościoła Katolickiego, który zdołał skonkretyzować swoje obawy i poczynić kroki do ich zniszczenia. Z

jednej strony wiek ten uważany jest za okres największego rozwoju cywilizacji średniowiecznej- z drugiej zaś jest jednocześnie stuleciem kryzysu katolicyzmu.

Chciałabym się oprzeć na kilku, moim zdaniem najważniejszych źródłach , które pozwolą przybliżyć czytelnikowi specyfikę ruchów heretyckich, narzędzia jakimi posługiwał się Kościół katolicki w ich zwalczaniu, oraz zastanowić się nad przyczynami, które przyczyniły się do podjęcia z herezjami tak brutalnej walki, jaką były płonące stosy.

Zachowały się niestety tylko teksty, które dają nam jedynie jednostronne spojrzenie na problem walki Kościoła z herezjami, są to bowiem źródła przez kościół stworzone. Brak jest ujęcia problemu z drugiej strony, nie mamy możliwości przekonać się co na temat swój i swoich poglądów myśleli sami heretycy, jak bronili się przed oskarżeniami dostojników kościelnych. Wszystkie dokumenty bowiem zostały spalone i zniszczone podczas procesów inkwizycyjnych.

Jednym z pierwszych i moim zdaniem najważniejszym objawów rosnącego strachu dostojników kościoła katolickiego przed rodzącą się potęgą są postanowienia wydane przez papieża Lucjusza III i cesarza Fryderyka I Barbarossę w 1184 w Weronie, zapisane na kartach historii w postaci dekretu papieskiego „Ad Abolendam” [4]. Dekret ten stanowił pierwszy zwarty program zwalczania herezji, a powołuję się na niego dlatego, iż moim zdaniem to właśnie on zainicjował istnienie aparatu do walki z herezją. Ponadto, co jest ważne, wciągał on do działań antyheretyckich władzę świecką. Jest on wymieniany przez wielu autorów książek poruszających problem, którym się zajmuje m.in. Potkowski Edward w swojej książce „Heretycy i inkwizytorzy” [5], a także Rene Nelii w „Życie codziennie katarów w Langwedocji w XIII w” [6].

Kolejnym źródłem, na którym postanowiłam się oprzeć w mojej pracy jest podstawowy tekst antyheretycki Innocentego III z IV soboru laterańskiego z 1215 roku, kanon III „De haereticis” [7]. Papież wykorzystał w nim dorobek całego wcześniejszego ustawodawstwa kościelnego w zakresie zwalczania herezji, sankcjonował w całej rozciągłości krucjatę antyheretycką, jako jedyny z możliwych środków do walki z wyznawcami błędów. Ustalenia te stanowiły moim zdaniem podstawę do utworzenia inkwizycji — instytucji mającej zwalczać heretyków, instytucji która okazała się jedną z najczarniejszych kart w historii Kościoła. Zupełnie odmienne zdanie na temat Inkwizycji ma R. Ziemkiewicz w swoim artykule pt.: „Stosy kłamstw o inkwizycji”. Artykuł ten zawiera szereg tez broniących inkwizycji. [8]

Niestety literatura dotycząca walki kościoła z herezją jest dość uboga i jednostronna. Autorzy książek ograniczają się jedynie do przedstawienia programu głównych ruchów heretyckich. Z uwagi na to, iż brak jest źródeł przedstawiających problem ze strony heretyków, ograniczyłam się do kilku naprawdę wartościowych pozycji, które w sposób dokładny lecz nie narzucający opinii przedstawiają omawiane przeze mnie zagadnienie.

Prawodawstwo antyheretyckie

W roku 1163 ustalona została procedura śledcza wobec heretyków, a w 1197 dekretem Piotra Aragońskiego przyjęto śmierć jako karę za głoszenie herezji. W 1179 r miał miejsce sobór laterański III. Na mocy jego postanowień heretycy zostali objęci klątwą, tak samo jak ich obrońcy i ci, którzy udzielali im schronienia, pomocy lub gościny. Takie same restrykcje czekały tych, którzy z nimi handlowali. Heretykom, niezależnie od okoliczności, odebrano prawo do chrześcijańskiego pochówku.

W 1182 roku został ekskomunikowany ruch waldensów, co potwierdzono w 1184 r. na zjeździe duchowieństwa i dostojników świeckich w Weronie dekretem „Ad Abolendam” [9], zwanym przez niektórych „kartą fundacyjną inkwizycji” Przełożył on na język procedur prawo rzymskie dotyczące herezji a wcześniej zawarte w zbiorze Gracjana. Biskupi i arcybiskupi zostali zobowiązani do tego, by *„...sam albo za pośrednictwem swego archidiakona lub odpowiednich osób uczciwych, dwa razy lub jeden raz do roku zwiedził własną parafię, uważaną za zamieszkaną przez kacerzy”* [10] Również biskupi, lub też wyznaczeni przez nich komisarze, mieli przeprowadzać śledztwo, w oparciu o zeznania zaprzysiężonych świadków. Winni mieli być przekazywani pod jurysdykcję sądów świeckich, które miały ich sądzić według lokalnego prawa. Na władców, którzy odmówili współpracy, miała zostać nałożona ekskomunika (dotknęło to hrabiego Tuluzy Rajmunda VI, który nie podjął się wygnania z kraju heretyków i sam trafił w ich szeregi) [11], mienie ulec miało konfiskacie, a poddani zwolnieni z powinności wobec pana [12]. Prześladowanie herezji nabierało charakteru akcji szczegółowo zorganizowanej inkwizycji, obejmującej swoim zasięgiem każdą parafię i włączało czynnie do

akcji również władze świeckie [13]. W żadnym z przypadków papież Innocenty III nie zalecał natychmiastowego stosowania środków drastycznych, starał się powstrzymać surowość regionalnych władz diecezjalnych i asygnowanych komisji.

W 1199 wyszedł z kancelarii papieskiej dekret „Vergentis in senium”. Żaden ruch nie został wymieniony z nazwy, heretycy ogólnie nazwani zostali... *lisami w winnicy...* [14], dekret zawierał też postanowienia dotyczące konfiskaty na rzecz kościoła dóbr po heretykach, zakaz piastowania wysokich urzędów. Stał się jedną z podstawowych ustaw antyheretyckich; swoim działaniem obejmował najpierw teren państwa kościelnego a następnie inne części Półwyspu Apenińskiego. Latem 1202 r. dekret ten został ogłoszony w Landwedocji, wprowadzenie jego powierzono kardynałowi Janowi z Saint — Prisque. Jednak tutaj obowiązywał on w nieco zmienionej wersji, mianowicie zniesiono zapis o wydziedziczeniu (nie rozciągnięto go na katolickich potomków skazanych). Po raz pierwszy wobec objętych kataryzmem zastosowano groźbę odebrania praw cywilnych.

Od połowy XIII wieku inkwizycja papieska reprezentowana była przez dominikanów i franciszkanów, ponadto na uwagę zasługuje też zakon cystersów, który podzielony na grupy penetrował Langwedocję głosząc kazania zwalczające doktrynę katarską. Inną metodą zwalczana kataryzmu były dysputy, podczas których starano się wykazać fałsz nauki heretyków. Najstynniejszym dysputantem był Dominik de Guzman [15], który wielokrotnie ścierał się z katarskimi diakonami. Najstynniejsza dysputa miała miejsce w Pamiers. Gdy głosiła zabrać siostra hrabiego de Foix, Esklarmonda, brat Etienne de la Mainia odparł jej: *"Idźcie pani do kądzieli; nie wypada wam zabierać głosu na takie tematy"* [16]. Po kłótni jaka następnie wybuchła każdy ruszył w swoją stronę. 15 stycznia 1208 roku zostaje zamordowany Piotr de Castelnau [17], wydarzenie to jest bezpośrednią przyczyną podjęcia przez papieża decyzji o wszczęciu pierwszej krucjaty przeciwko katarom (1209-1211), na czele której stanął legat papieski, ambitny opat Arnold Amalryk z Citeaux.

Niedługo przed śmiercią Innocenty III zdołał zwołać IV sobór trydencki, gdzie doszło do uchwalenia III kanonu „De hereticis” [18] — najważniejszego według mnie tekstu antyheretyckiego, który został poświęcony sprawie herezji i heretyków. W tym dokumencie papież zdecydowanie opowiedział się za zdławieniem ruchów heretyckich. *Ekskomunikujemy i rzucamy anatemę na każdą herezję podnoszącą się przeciwko tej świętej, ortodoksyjnej, katolickiej wierze...* [19] Było to nadanie mocy prawnej ekskomunice tych, którzy przeciwstawiali się Kościołowi i głoszonym przez niego tezom. Sobór ten jasno ukazuje moment przejścia od przekonywania do przymusu. Dopracowano tam również szczegóły tzw. inkwizycji biskupiej [20]. Rozszerzono krąg podejrzanych, zacierając granice między heretykami a ich obrońcami: *ekskomunice podlegają także wierzący, przyjmujący, broniący i wspierający heretyków* [21]. Szczególnie surowo miano obchodzić się z sędziami, adwokatami i notariuszami. [22] Zapisy te zostały niemal całkowicie przejęte ze wspomnianego już przeze mnie dekretu „Vergentis in senium” [23]. Karano również opieszłych w walce z innowiercami jak i tych, którym było to obojętne. Został postawiony znak równości między herezją, zdradą i zbrodnią obraży majestatu. Ta najwyższa kwalifikacja kryminalna dała możliwość zastosowania najsurowszych środków, również tortur i kary śmierci (co zostało usankcjonowane przez Innocentego IV w 1252 r.). W ten sposób papież z nauczycieli stali się sędziami. Papież Grzegorz IX postanowił rozwiązać ten problem i powierzyć sprawy heretyków ludziom do tego przygotowanym i wyposażonym w pełnomocnictwa papieskie. W 1229 r. hrabia Tuluzy został zmuszony do podpisania traktatu, w którym zobowiązywał się wymierzyć sprawiedliwość heretykom [24]. W 1231 r. w liście skierowanym do przeora klasztoru dominikanów, papież mianował go sędzią delegowanym do rozpatrzenia spraw herezji, wraz z dobranymi w razie potrzeby braćmi. Dwa lata później podobni sędziowie zostali wysłani na tereny Langwedocji. W ten sposób narodziła się średniowieczna [inkwizycja papieska](#). Zakres uprawnień inkwizycji został poszerzony przez papieża Innocentego IV [25]. Należy tu wymienić kilku „najsławniejszych” inkwizytorów w dziejach średniowiecznej machiny kościelnej: inkwizytor niemiecki Konrad z Marburga (zabity przez heretyków w 1233), dominikanin Robert le Boudre, działający w latach 1235- 1240 w południowej Francji, Piotr z Werony (czczony obecnie jako św. Piotr Męczennik).

Zbrojna walka Kościoła z herezjami

Walka orężna była ostateczną formą sprzeciwu Kościoła Katolickiego wobec ruchów

nieortodoksyjnych. Z programem krucjaty przeciw albigensom papież Innocenty III występował już w latach wcześniejszych, na głównego jej realizatora przeznaczył króla Francji Filipa Augusta. Wobec braku reakcji z jego strony papież ponowił swój apel, skutkiem czego w maju 1208 roku Filip August powołał armię krzyżową skierowaną ku Langwedocji. *Niszczcie herezję wszelkimi środkami, jakie Bóg wam ześle! Zwalczajcie heretyków z jeszcze większą pewnością niż Saracenów, gdyż oni są jeszcze bardziej niebezpieczni* [26] — takimi słowami papież nawoływał do walki. 20 lipca 1209 roku armia krzyżowców ruszyła na albigensów pod Beriers. Miasto płonęło dwa dni, prawdopodobnie nikt się nie uratował. To podczas tej wyprawy zostały wypowiedziane słowa, które później były wielokrotnie cytowane oddając postawę zdobywców nastawionych na zabijanie i rabunek. Gdy padło pytanie od jednego z żołnierzy jak odróżnić katolików od heretyków, z ust opata Arnolda padła odpowiedź na: *zabijcie wszystkich, Bóg swoich rozpozna*. [27]. Arnold zdając papieżowi Innocentemu III relację z karnej ekspedycji, wymienia liczbę 20.000 zamordowanych. Jednak współczesny Arnoldowi kronikarz, Aubry de Trois-Fantaines, szacuje liczbę ofiar na 60.000 mężczyzn, kobiet i dzieci, w tym co najmniej 7000 zamordowanych w miejscowym kościele św. Magdaleny, do którego nieszczęśnicy się schronili, mniemając, że uchroni ich to przed masakrą. W latach 1215 — 1225 trwał nowy etap walk, tym razem wywołanych przez Albigensów. Odpowiedzią Kościoła było zwołanie drugiej krucjaty (1226-29). Armie Ludwika VIII (był w nich Amaury de Montfort, syn Szymona, który kontynuował kampanię wojskową swego ojca) zaatakowały Langwedocję. Pomimo śmierci króla (przyczyną była prawdopodobnie dyzenteria, której nabawił się podczas wojny), wyczerpana szlachta południa nie była w stanie już dłużej walczyć o swą niepodległość; nie było też możliwe zawarcie umów z sojusznikami z zewnątrz. Wojownicze i pozornie niepodległe miasta, takie jak Tuluza czy Avignon, zostały zniszczone przez armie Szymona i króla; ostatni *Doskonali* ukrywali się w tajnych fortcach. Montsegur [28] — kwatera główna dwóch beznadziejnych buntów, została zdobyta przez armię królewską w 1243 roku, a dwustu *Doskonałych* spalono. Czasami też katarzy sami ściągali na siebie prześladowania. Tak było między innymi w 1225 r., kiedy to zostały przez nich spalone katolickie kościoły w Brescii [29].

Prócz rzezi podczas krucjat, wiele krwawych mordów dokonywano za przyzwoleniem papieskim podczas procesów inkwizycyjnych. Głównym powodem stosowania tortur (z formalno-procesowego punktu widzenia) był sposób oceny dowodów. Sama egzekucja była urządzona bardzo uroczyście z kościelną oprawą. Wszystkie istniejące opisy procesów o herezję były przedstawiane jako okrutne i krwawe tortury. Praktycznie nikt, kto nie ukorzył się przez Kościołem, nie zdołał ująć z życiem. [30] Wiek XIII był okresem, kiedy nastąpiło zaostrzenie się polityki papieżstwa wobec dynamicznie rozwijających się ruchów heretyckich. Ustawodawstwo antyheretyckie stało się bardziej powszechne, lepiej podbudowane pod względem prawnym i znacznie ściślejsze. Stopniowo zwiększało się grono potencjalnych winowajców. Nastąpiło usztywnienie stanowiska w sprawie nowych masowych ruchów religijnych nie potępionych jako heretyckie. Ich aspiracje apostołskie zostały uznane za naganne, a znaczna część tych ruchów, m.in. grupy dobrowolnego ubóstwa, została zaliczona do ruchów heretyckich.

Podsumowanie

Kościół podjął dość drastyczne kroki w walce z herezjami. Czy trzeba było aż tylu przelewów niewinnej krwi, aby kościół mógł się utwierdzić w przekonaniu, że dalej posiada niepodzielną władzę na arenie publicznej? Czy nie było innej drogi, aby przywrócić ustalony porządek? A może to Kościół był ślepy w swym egoizmie, żeby dostrzec moralne przesłania doktryn ruchów heretyckich? Odpowiedź na te pytania nie jest prosta i można byłoby poświęcić temu zagadnieniu niejedną pracę. Ja jednak pozwolę sobie przytoczyć jako podsumowanie słowa Cezarego Careny z *Traktatu o świętej inkwizycji*: *"Heretyków należy ogniem i mieczem niszczyć, gdyż łatwiej ich zwyciężyć niż przekonać."* [31]

Gdy przyjrzymy się doktrynom i zasadom postępowania XII-wiecznych heretyków, dostrzec możemy pewne cechy wspólne: ideał życia apostołskiego, ataki na hierarchię i doktrynę Kościoła oraz dualizm. Herezje średniowieczne stanowiły zagrożenie dla jedności Kościoła, poza tym ukierunkowane były wyraźnie przeciwko hierarchii duchownej. Miały jednak pewne pozytywne aspekty. Zauważając i wytykając błędy popełniane przez duchownych, głównie najważniejszych hierarchów, ich niemoralne, sprzeczne z zasadami ewangelicznego miłosierdzia postępowanie, dążenie do władzy nad światem, zbyt wielkie przywiązanie do dóbr

materialnych, przyczyniły się do odnowy Chrześcijaństwa.

Trudno jest dziś określić liczbę osób, które w ciągu kilku wieków skazano na stos za heretyckie poglądy. Moim zdaniem walka z ruchami heretyckimi stanowiła dla kościoła tzw. życiową konieczność. Były one bowiem podwójnym zagrożeniem. Po pierwsze występowały przeciwko systemowi feudalnemu, którego zachowania strzegł kościół, po drugie rozбивały jedność samego kościoła. Kościół nie mógł pozwolić na to, żeby została zburzona potężna monarchia papieska. Kolejni papieże potwierdzali lub rozszerzali uprawnienia instytucji inkwizycji. Powstały pierwsze podręczniki inkwizycji, które podawały szczegółowe wskazówki w sprawach badania, rozpoznawania i karania heretyków [32]. Myślę jednak, że mimo licznych usprawnień, nie zdołali oni stłumić całkowicie ruchów heretyckich, które pojawiały się w różnych krajach Europy w miarę narastania konfliktów społecznych.

Walka kościoła katolickiego z ruchami heretyckimi, działalność inkwizycji stanowią jeden z najważniejszych problemów historii społecznej Europy średniowiecznej. Herezje były bowiem nie tylko wyrazem pewnych tendencji w sferze świadomości społecznej, ujawnieniem przekonań i wyobrażeń religijnych odmiennych od reprezentowanych przez oficjalną doktrynę Kościoła. Były one wyrazem protestu społecznego, uzewnętrznionego w formie religijnej (dlatego w formie religijnej, gdyż była to forma dostępna dla najszerszego grona ludzi). Zauważyłam, że wspólną cechą owych ruchów heretyckich był wrogi stosunek zarówno do bogatego kościoła i duchowieństwa jak i istniejącego ustroju społecznego.

Heretykom przypisywało się rozwiążłość, łamanie przyjętych norm etyki i obyczajowości seksualnej. Wyłonił się obraz heretyka jako burzyciela porządku publicznego, dążącego do przestępstw i zbrodni. Nie chodziło o przekonanie słuchaczy, ale skompromitowanie kacerstwa przed ogółem. Ostatni etap przypisywania występków heretykom wnosi brak czci dla świętych obrazów, krzyża, komunii; podkreśla podstępność w działaniu heretyka na szkodę religii, Kościoła, stosowanie gwałtu i przemocy. Takie właśnie nieczyste narzędzia stosował Kościół Katolicki w walce z występującymi przeciw jego doktrynie. Pod hasłem walki z herezją stosowali oni coraz okrutniejsze represje. Z drugiej strony, oskarżenie o herezję było dobrym sposobem zniszczenia przeciwnika lub wymówienia posłuszeństwa feudalnemu suwerenowi. Herezja stała się powszechnie nadużywanym orężem w politycznych rozgrywkach, często pretekstem do zwykłych grabieży. Tradycyjnie wyrokowanie o herezji leżało w kompetencjach biskupów, ale szybko przestało to wystarczać - lokalni dostojnicy Kościoła byli nazbyt często zastraszani lub korumpowani przez feudałów.

Przebaczamy i prosimy o wybaczenie — tymi słowami po raz pierwszy w historii zwierzchnik Kościoła katolickiego przeprosił za zło wyrządzone wyznawcom innych religii. [33] *Nawet jeśli sami nie ponosimy winy za grzechy przeszłości, bierzemy na siebie ciężar win popełnionych przez naszych przodków* — dodał Jan Paweł II w czasie mszy odprawionej w Bazylice św. Piotra z okazji Dnia Przebaczenia 12 marca 2000 roku. W modlitwie powszechnej proszono o przebaczenie grzechów popełnionych w „imię prawdy”, m.in. wypraw krzyżowych, działalności Inkwizycji oraz pychy, nienawiści, żądzy władzy i postępowania urągającego prawom człowieka. Homilia Jana Pawła II jest przełomowym momentem w historii, świadczącym o pozytywnych zmianach, jakie zaszły w Watykanie. W modlitwie powszechnej proszono o przebaczenie grzechów popełnionych w „imię prawdy”, m.in. wypraw krzyżowych, działalności Inkwizycji oraz pychy, nienawiści, żądzy władzy i postępowania urągającego prawom człowieka.

Słowa „herezja” i „heretyk” stały się dziś niewygodne, nazbyt kojarzą się historycznie z nietolerancyjną postawą kościoła powszechnego, z inkwizycją, stosami, wojnami religijnymi, z tym wszystkim za co dziś się przeprasza, co eufemistycznie określa się „błędami ludzi Kościoła”. Nie pasuje też do ekumenicznej fasady współczesnego Kościoła. Dziś dużo wygodniejsze jest używanie pojęć „sekta” i „sekciarz”, którym w ostatnich latach nadano wybitnie pejoratywne znaczenia. Już samo użycie tych pojęć wobec swych ideologicznych konkurentów tj. innych kościołów i związków wyznaniowych, stawia ich na starcie w bardzo niekorzystnej pozycji wobec społeczeństwa, któremu wmówiono, że sekty (czyli dawne przeciw herezje) są jedynie destruktywne i społecznie niebezpieczne.

Jest to jasnym dowodem na to, że tak naprawdę Kościół katolicki doby średniowiecza poniósł klęskę, a raczej pozorne zwycięstwo w walce z ruchami heretyckimi. Zmusił heretyków do uległości z jednej strony a drugiej zaś okrył się hańbą na następne setki lat i potrzeba było dopiero wieku oświecenia i tolerancji, aby winny kościół przyznał się do grzechów jakie popełnił. (zob. [J.Żak-Bucholc, M.Agnosiewicz, "Kościół przeprasza..."](#))

BIBLIOGRAFIA:

- Banaszak Marian, Historia kościoła katolickiego, Warszawa 1986.
- Baratte Emmanuel, Sto punktów zapalnych w historii kościoła, Warszawa 1995.
- Barber Malcolm, Templariusze, Warszawa 1999.
- Brumlik Micha, Gnostycy: marzenie o samozbawieniu człowieka, Gdynia 1999
- Bylina Stanisław, Wizje społeczne w herezjach średniowiecznych Humiliaci, Begini, Begardzi, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974.
- Bylina Stanisław, Ruchy heretyckie w średniowieczu, Wrocław 1991
- Caro Baroja Julio, Pan inkwizytor, Lublin 2000
- Chaunu Pierre, Czas reform Historia religii i cywilizacji (1250 — 1550), Warszawa 1989.
- Clifton Chas, Encyklopedia herezji i heretyków, Poznań 1992.
- Dąbrowski Jan, Dzieje Europy od X do XIV wieku : schyłek średniowiecza, Warszawa 1938.
- Dobkowski Mariusz, Czy consolamentum dawało zbawienie? : szkic z liturgii katarskiej, Gnosis, Nr 11, 1999, s. 28-35
- Figura Michel, Nowe zadania Kościoła jako odpowiedź na gnozę i gnostycyzm, Comunio 1998, nr 4 s. 127-135
- Gadal Antoine, Na ścieżkach świętego Graala: misteria dawnych katarów, Kraków 1994.
- Gilbert Paul P. , Wprowadzenie do teologii średniowiecza, Kraków 1997
- Gilson Étienne Henry Historia filozofii chrześcijańskiej w wiekach średnich, Warszawa 1987,
- Goglin Jean- Louis, Nędzarze w średniowiecznej Europie, Warszawa 1998.
- Holl Adolf, Heretycy : panorama dziejów myśli kacerskiej i ruchu dysydenckiego w chrześcijaństwie, Gdynia 1994.
- Huizinga Johan, Jesień średniowiecza, Warszawa 1992.
- Karas Marcin, Wyznania wiary i główne zasady doktrynalne : katolicyzm, Kraków 2000
- Katolicyzm średniowieczny, pod red. Józefa Kellera, Warszawa 1977
- Keller Józef, Katolicyzm jako religia i ideologia, Warszawa 1979
- Kłoczowski Jerzy, Chrześcijaństwo i Historiawokół nurtów reformy chrześcijańskiej VII — XX w, Kraków 1990
- Kowalski Wierusz Jan, Chrześcijaństwo średniowieczne XI- XIV w, Warszawa 1985.
- Krzyżaniakowa Jadwiga, Koncylia, herezy i schizmatycy w państwie pierwszych Jagiellonów, w: Dzieje narodu i państwa polskiego Kraków 1989.
- Księga Jana Ewangelisty ; tł. Zbigniew Mikołajko, Społ. Otwarte .-1998 nr 4 dod. s. I-XX
- Kumor Bolesław, Historia Kościoła Cz. 4, Jesień kościelnego średniowiecza, Lublin 1978.
- Kumor Bolesław , Historia Kościoła Cz 3 : Złoty okres średniowiecza chrześcijańskiego , Lublin 2001.
- Le Roy Ladurie, Montaillou, wioska heretyków 1294-1324, Warszawa 1988
- Małecki Marian, Proces templariuszy we Francji (1307 -1314), Kraków 1999
- Manteuffel Tadeusz, Średniowiecze powszechne do schyłku XV wieku : próba syntezy, Warszawa 1958.
- Manteuffel Tadeusz, Średniowiecze, Warszawa 1965.
- Manteuffel Tadeusz, Narodziny herezji : wyznawcy dobrowolnego ubóstwa w średniowieczu, Warszawa 1963.
- Manteuffel Tadeusz , Kultura Europy średniowiecznej Warszawa 1974.
- Masson Herve, Słownik herezji w Kościele katolickim, Katowice 1993.
- Minois Georges, Kościół i nauka : dzieje pewnego niezrozumienia : od Augustyna do Galileusza, Warszawa 1995.
- Mundy John, Europa średniowieczna 1150-1309, Warszawa 2001.
- Narodziny średniowiecznej Europy , pod red. Samsonowicza Henryka, Warszawa 1999
- Nelli Rene, Katarskie odczytanie Ewangelii według świętego Jana tł Środa Krzysztof, Gnosis, 1999, nr 9 s. 20-26.
- Nelli Rene, Życie codzienne katarów w Langwedocji w XIII w., Warszawa 1979
- Newman John Henry, O rozwoju doktryny chrześcijańskiej, Warszawa 2000
- Niel Fernand, Albigenski i Katarzy, Warszawa 1995
- Nitecki Józef, Zagłada katarów (Grzechy Kościoła ; cz. 2) Dziś , 1999 nr 4 s. 88-91
- Oexle Otto Gerhard , Społeczeństwo średniowiecza : mentalność — grupy społeczne — formy życia, Toruń 2000
- Parweo Georgi, Podręcznik Inkwizycji Gili Bernardo, źródło do ruchów heretyckich XIII — XIV wieku, Prace Historyczne, z. 56, 1977, s. 7-17
- Patocka Jan, Eseje heretyckie z filozofii dziejów, Warszawa 1998.

Potkowski Edward, Heretycy i inkwizytorzy, Warszawa 1971.
Prokopiuk Jerzy, Labirynty herezji, Warszawa 1999.
Psalmy manichejskie, tł. z ang. Jerzy Prokopiuk, Gnosis, Nr 8 .-1996 s. 2-5
Rozkwit średniowiecznej Europy / pod red. nauk. Henryka Samsonowicza, Warszawa 2001
Runciman Steven, Manicheizm średniowieczny, Gdańsk 1996
Stadler Hubert , Leksykon papieży i soborów : dzieje Kościoła w dziejach świata, osoby, zdarzenia, pojęcia, Warszawa : Oficyna Panda , 1992
Swieżawski Stefan, Eklezjologia późnośredniowieczna na rozdrożu, T.1.Kraków 1990,
Vauchez Andre, Duchowość średniowiecza, Warszawa 1996.
Z zagadnień światopoglądu chrześcijańskiego, pod red. Mariana Ruseckiego, Lublin 1989
Ziemkiewicz Rafał A., Stosy kłamstw o Inkwizycji, Gazeta Polska 1996 nr 39 s. 10-11.
Życie Warszawy, nr 36 z 02.04.2000.
Żywczyński Mieczysław, Papiestwo i papieże w średniowieczu, Kraków 1995

Zobacz także te strony:

[Waldensi - prekursorzy ruchu ubogich](#)

[Kataryzm - religia Dobrych Ludzi](#)

Przypisy:

- [1] E. Potkowski , Heretycy i inkwizytorzy, Warszawa 1971, s.6
[2] S. Swieżawski, Eklezjologia późnośredniowieczna na rozdrożu, Kraków 1990, T. 1, s. 116
[3] Por. E. Potkowski , dz. cyt, s. 19, 31, oraz J. Prokopiuk , Labirynty herezji, Warszawa 1999, s. 40-55
[4] Teksty źródłowe do historii powszechnej wieków średnich, opr. J. Garbacik , K. Pieradzka, postanowienia przeciwko Albigensom, s.144-146
[5] E. Potkowski , dz. cyt.
[6] R. Nelli, Życie codzienniekatarów w Langwedocji w XIII, Warszawa 1979
[7] <http://republika.pl/bribe/deher.html>
[8] R. Ziemkiewicz w swoim artykule pt: "Stosy kłamstw o inkwizycji", który ukazał się w Gazecie Polskiej w 1996 nr 39 s. 10-11
[9] S. Bylina, Ruchy heretyckie w średniowieczu. Studia, Wrocław 1991, s. 25 - 27
[10] Teksty źródłowe...s. 145, p. 3
[11] por. E. Potkowski, dz. cyt, s.47
[12] Teksty źródłowe...s. 145, p. 5
[13] por.tegoż, Wizje społeczne w herezjach średniowiecznych Humiliaci, Begini, Begardzi, Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk, s. 20 -22
[14] tegoż , Ruchy heretyckie..., s. 35
[15] założyciel zakonu dominikanów w 1216 roku, powołanego do walki początkowo z albigensami potem z wszelkimi ruchami uznanymi za heretyckie, jemu powierzone były trybunały inkwizycyjne
[16] F. Niel, dz. cyt s. 59-60
[17] Zakonnik cysterski z opactwa Fontfroide, powołany w 1202 roku na stanowisko legata papieskiego
[18] por. S. Bylina, Ruchy heretyckie .. s. 51-54
[19] <http://republika.pl/bribe/deher.html>
[20] Procedura inkwizycyjna, która swój ostateczny kształt zyskała podczas soboru laterańskiego w 1215 r., opierała się na wizytacjach biskupów w parafiach podejrzanych o herezję, testes synodales, dochodzenia były inicjowane w oparciu o złą sławę podejrzanych, przekazywanych następnie pod sąd świecki.
[21] <http://republika.pl/bribe/deher.html>
[22] <http://republika.pl/bribe/deher.html>

- [23] S. Bylina, Ruchy heretyckie..., s. 52
[24] Chodzi tu o Traktat znany jako Traktat z Meaux, podczas którego utworzono także komisje inkwizycyjne
[25] Chodzi tutaj o bullę Ad exstirpanda, w której Innocenty IV pozwolił inkwizytorom na stosowanie tortur
[26] S. Bylina, Ruchy heretyckie .., s 46
[27] por. E.Potkowski, dz. cyt s 51, prawdopodobnie jednak słowa te zostały mu przypisane przez autora zapisu - Cezariusza z Heiserbachu
[28] Więcej o Montsegur w R. Nelli, Życie codzienne..., Cz. II r. III s. 148 - 167
[29] S. Runciman, dz. cyt., Gdańsk 1996, s. 123
[30] Dokładny opis procesu inkwizycyjnego i wykaz kar znajduje się w E. Potkowski. dz. cyt, s. 93- 107
[31] E. Potkowski, dz. cyt, s.108
[32] G. Parwey, "Podręcznik Inkwizytora" Bernarda Gui jako źródło do ruchów heretyckich w XIII i XIV wieku, Prace Historyczne, z. 56,1977, s. 7-17
[33] Życie Warszawy, nr 36 z 02.04.2000

Aneta Średzińska

Studentka historii.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 19-12-2002 Ostatnia zmiana: 06-09-2003)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2121) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2121>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej,

w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl